Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem
Nr. 311 Wtorek dnia 12 listopada 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

ŚWIĘTO ARMJI POLSKIEJ

W 11-tą ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Imponująca defilada przed Marszałkiem Piłsudskim

WARSZAWA 11, 11. Jedenastą rocznicę odzyskania niepodległości Warszawa obchodziła bardzo uroczyście.

O godzinie 9-ej odbyło się nabożeństwo w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, dokąd przybyły delegacje oddziałów wojskowych oraz przedstawiciele władz. Równocześnie odbyły się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

O godzinie 10-ej ks. biskup polowy Gall odprawił w katedrze Św. Jana uroczystą Mszę Św., na którą przybył Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków Domu Cywilnego i Wojskowego, ks. kardynał Kakowski. W presbiterjum zajęli miejsca członkowie rządu z p. premjerem Świtalskim na czele, posłowie i senatorowie, korpus dyplomatyczny, attaché wojskowi państw zagranicznych i t. p.

Po nabożeństwie odśpiewano „Boże Coś Polskę", poczem Pan Prezydent Rzplitej udał się na Zamek.

Podczas, gdy w katedrze Św. Jana odbywała się uroczysta Msza Św., Plac Marszałka Piłsudskiego zaczęły zalegać oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni.

O godzinie 11.15 przybył na plac rewjowy dowódca O.K.I. gen. Wróblewski, który odebrawszy raport od komendanta miasta pułk. Wieniawy Długoszewskiego, dokonał przeglądu ustawionych oddziałów. Niedługo potem, gdy gen. Konarzewski dokonywał przeglądu oddziałów, przybyli członkowie rządu z premjerem Świtalskim na czele.

Punktualnie o godzinie 12-ej fanfarzyści 36 p. p. podali sygnał „baczność!" U wylotu ulicy Wierzbowej ukazał się powóz, którym nadjechał p. Marszałek Piłsudski w towarzystwie szefa gabinetu ministra spraw wojskowych ppłk. Beka. Oddziały sprezentowały broń, wszystkie zaś orkiestry jednocześnie zagrały hymn narodowy. Marszałek Piłsudski przyjął raport od gen. Konarzewskiego, poczem w otoczeniu dowódcy O.K. gen. Wróblewskiego, gen. Konarzewskiego, płk. Wieniawy-Długoszewskiego dokonał przeglądu. W chwili, kiedy Marszałek Piłsudski skończył przegląd i skierował się ku specjalnej trybunie, wzniesionej dla niego dla odebrania defilady, generał Konarzewski, zwracając się do zgromadzonych oddziałów, donośnym głosem zawołał: „Wielki twórca potężnej armji naszej, stojącej na straży granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, niech żyje!" I huknął z tysięcy piersi wojskowych i publiczności, jak grzmot potężny okrzyk ku czci wodza narodu.

P. Marszałek Piłsudski przybliżył się najpierw do trybuny rządowej, gdzie przywitał się z dostojnikami państwowymi, poczem w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Zaleskiego przeszedł do trybuny dla dyplomacji, gdzie zkolei witał się z przedstawicielami państw obcych i attaches wojskowymi.

Kiedy p. Marszałek Piłsudski zajął miejsce na trybunie, nastąpiła defilada zgromadzonych oddziałów.

Po zakończeniu defilady, która trwała blisko dwie godziny, p. Marszałek Piłsudski, żegnany owacyjnie przez zebranych na ulicy publiczność okrzykami: „niech żyje!", odjechał do gmachu Sztabu Główneqo, skąd następnie przejechał do Belwederu.

320 tys. b. wojskowych składa hołd Marszałkowi Piłsudskiemu

WARSZAWA 11, 11. Po defiladzie na Placu Marszałka Piłsudskiego, oddziały Strzelca oraz delegacje ze sztandarami i organizacje, należące do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny udały się do Belwederu, by złożyć hołd p. Marszałkowi Piłsudskiemu.

Na podwórzu zebrali się wszyscy członkowie zarządu głównego Federacji oraz grupa wyższych oficerów. O godz. 14,10 przybył do Belwederu w towarzystwie ppłk. Beka p. marszałek Piłsudski. Orkiestra P. W. kolejarzy odegrała hymn narodowy, poczem p. Marszałek dokonał przeglądu kompanji honorowej i delegacyj ze sztandarami.

Następnie krótkie przemówienie do p. Marszałka wygłosił prezes Federacji p. gen. Górecki. W przemówieniu swem mówca zaznaczył, że zarząd główny i delegacje wszystkich organizacyj, należących do Federacji przybyły do Belwederu, aby złożyć p. Marszałkowi Piłsudskiemu hołd w imieniu 320 tysięcy zrzeszonych członków z całej Polski.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny na wniosek b. prezesa Związku Podoficerów rezerwy p. Daremniaka postanowiła drogą składek zebrać fundusz w wysokości, określonej przez p. Marszałka, celem uzupełnienia skreślonych przez Sejm funduszów na walkę ze szpiegostwem. W ciągu kilku miesięcy zbiórki zebrano już przeszło miljon złotych. Po przemówieniu p. prezesa Góreckiego wice-prezes Federacji wręczył p. Marszałkowi Piłsudskiemu książeczkę oszczędnościową P.K.O. na 1.000.000 zł. Po gorących owacjach ze strony zebranych, przeszedł p. Marszałek do swych apartamentów. Po kilku minutach na usilne prośby obecnych, p. Marsz. Piłsudski ukazał się jeszcze raz na ganku. Po entuzjastycznych okrzykach na cześć Marszałka, przy dźwiękach „I-ej Brygady" zebrani opuścili Belweder. (PAT)

Krwawe walki w Meksyku

W niedzielę spodziewane są dalsze rozruchy

NOWY YORK, 11.11. Donoszą z Meksyku, iż w wyniku starcia między zwolennikami różnych kandydatów na prezydenta 13 osób odniosło rany. Wśród rannych znajduje się między innemi Komendant Policji. Poprzednie informacje, jakoby 3 osoby poniosły śmierć nie zostały potwierdzone przez policję.

Walki wybuchły na tle następującem:

Jeden z kandydatów na prezydenta, Jose Dancocelos, podpalił kwaterę główną swego przeciwnika. To dało powód do starć i manifestacji. Policja rozproszyć musiała manifestantów przy użyciu broni.

LONDYN, 11.11 Według doniesień z Meksyku, spodziewane tam są dalsze zaburzenia w związku z rozpisaniem wyborów prezydenta na niedzielę, 17 b. m.

Katastrofalne burze w Afryce

PARYŻ, 11.11. W Tunisie i Algierze gwałtowne burze połączone z trąbą morską, poczyniły w szeregu miejscowości wielkie spustoszenia, zamieniając drogi i ulice na potoki. Szkody materjalne są bardzo znaczne. (PAT)

Nowy wybuch wulkanu w Guatemali

NOWY YORK, 11.11 Donoszą z Gu atemali o nowym wybuchu wulkanu Santa Maria. Jak przypuszczają na wulkanie utworzył się nowy krater. Nowy wybuch, pociągnął za sobą mniejszą liczbę ofiar w ludziach, niż poprzednio ponieważ znaczna liczba mieszkańców okolicy opuściła swe siedziby, przenosząc się w okolice położone w odległości kilku nastu kilometrów od wulkanu.

Sensacyjne pogłoski o zamachu na Mussoliniego są bezpodstawne

RZYM 11, 11. Agencja Stefaniego komunikuje, że rozpowszechniane zagranicą pogłoski o rzekomym zamachu na Mussoliniego są całkowicie bezpodstawne. (PAT)

Pożar uniwersytetu

Kilka osób zginęło

NOWY YORK, 11.11. Z Ekwadoru donoszą, że w Quito pożar zniszczył tam tejszy uniwersytet. Pożar powstał wskutek eksplozji ogni sztucznych umieszczonych na dachu budynku uniwersytetu. Jak przypuszczają, pewna liczba osób usiłujących ratować archiwa uniwersyteckie zginęła w płomieniach.

Komuniści potępiają politykę swej partji

PARYŻ, 11.11. Jak donosi „Humanité" 6-ciu komunistycznych radnych miejskich odmówiło stawienia się na wezwanie sekretarjatu partji, ogłaszając komunikat, w którym zaznaczają, iż potępiają obecną politykę partji komunistycznej. (PAT)

Delegaci „Strzelca"

u Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 11.11 Marszałek Józef Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym w Belwederze delegację władz Związku Strzeleckiego z prezesem Antonim Anuszem i komendantem głównym gen. bryg. Rożenem na czele.

P. Marszałek Piłsudski mówiąc o oddziałach P. W., podkreślił z zadowoleniem, że cechuje je naturalność i obznajmienie z karabinem, który snać nie od dziś i nie od wczoraj znajduje się w rękach tych oddziałów.

„Król polski — Józef I"

Niesłychane brednie dziennika litewskiego

„Lietuvos Aidas" z dnia 8-go listopada zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony obecnemu położeniu w Polsce. Artykuł oparty jest na relacji osoby, która przybyła z Warszawy i która jest rzekomo dobrze zorjentowana w polskich stosunkach politycznych. Osoba ta w na stępujący sposób opowiada o ostatnich wydarzeniach politycznych:

„Marsz. Piłsudski zamierzał na pierwszej sesji sejmowej ogłosić się, przy poparciu zebranych w poczekalni Sejmu oficerów, królem Józefem I-ym.

Oficerowie, którzy przybyli do Sejmu, byli wybrani przez poszczególne od działy wojskowe i reprezentowali całą armję. Po koronacji zamierzał Marszałek Piłsudski kontynuować politykę Jagiellonów i koronować się w Wilnie wielkim księciem litewskim".

W komentarzu do tej relacji dziennik zaznacza, że trudno jest odróżnić prawdę od wiarogodności, w każdym bądź razie wiadomo, że od Piłsudskiego i jego oficerów można sie wszystkiego spodziewać.

Tragiczna śmierć trzech cyklistów

BERLIN, 11.11. Z Augsburga donoszą, że ubiegłej nocy jadący w kierunku miasta dwaj przyjaciele na motocyklu wpadli na przejeżdżającego w ciemnościach z przeciwnej strony cyklistę. Nastąpiło zderzenie, wskutek którego wszyscy trzej jeźdźcy wyskoczyli z siodeł, padając o kilka metrów w bok szosy. Wszyscy trzej ponieśli śmierć na miejscu. (AW)

Zmiany w rządzie niemieckim

Dr. Curtius — ministrem spraw zagranicznych

BERLIN, 11.11. Na wniosek kanclerza Müllera prezydent Hindenburg mianował dzisiaj ministrem spraw zagranicz nych dr. Curtiusa, zwalniając go jednocześnie z urzędu ministra gospodarki.

Na miejsce dr. Curtiusa ministrem gospodarki Rzeszy mianowany został profesor uniwersytetu w Kolonji, poseł ludowy, dr. Moldenchauer. Nowomianowani ministrowie są członkami niemieckiej partji ludowej. (PAT)

„Sześcioraczki"

LONDYN, 11.11. W miejscowości Malmesbury w Afryce południowej pewna kobieta wydała na świat 6 chłopców, z których trzech zmarło wkrótce po urodzeniu. ATU

DEPESZE W KILKU SŁOWACH

OGRABIENIE PODRÓŻNYCH.

LOS ANGELOS 11, 11. Pod Saugus bandyci spowodowali wykolejenie się pociągu. Maszynista poniósł śmierć. Bandyci pod groźbą rewolwerów ograbili doszczętnie podróżnych. PAT)

BOMBA w TEATRZE.

BUENOS AIRES 11, 11. W ubikacji w jednym z tutejszych kinoteatrów eksplodowała bomba. Ofiar w ludziach nie było. Jak przypuszczają chodziło tu o zamach antyfaszystowski. (PAT)

DESZCZE w POŁUDNIOWYCH WŁOSZECH.

RZYM 11, 11. W Kalabrji, na Sycylji i Sardynji padają ulewne deszcze, powodując przerwanie komunikacji kolejowej oraz dwa wypadki wykolejenia pociągów. Ofiar w ludziach nie było. (PAT)

Dekorowanie zasłużonych członków

Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

WARSZAWA, 11.11. Dzisiaj w godzinach rannych na Zamku odbyło się uroczyste udekorowanie zasłużonych członków Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

O godzinie 10,30 ustawiły się w czworobok na dziedzińcu zamkowym dwie kompanje honorowe związku podoficerów i szeregowych rezerwy w Warszawie, pluton straży zamkowej oraz 107 pocztowców chorągwianych i delegacje z całej Polski, reprezentujące 25 związków należących do Federacji.

Przed rozpoczęciem uroczystości, delegaci Towarzystwa Powstańców i Wojaków, z DOK. VIII, reprezentujący 46 tysięcy zrzeszonych członków, wręczyli p. generałowi Góreckiemu, — prezesowi Federacji, adres oraz zakomunikowali uchwałę Towarzystwa, nadającą mu tytuł członka honorowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

O godzinie 11-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyszedł ze swych apartamentów i przyjął raport od wice-prezesa Federacji posła Kościałkowskiego.

Następnie Pan Prezydent własnoręcznie udekorował orderem „Polonja Restituta" zasłużonego działacza, p. majora Wagnera, prezesa Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy.

Z upoważnienia Pana Prezydenta złotemi, srebrnemi i bronzowemi „Krzyżami Zasługi" udekorowali pozostałych odznaczonych pp. generał Górecki i generał Sławoj-Składkowski.

Po skończonych uroczystościach orkiestra odegrała „I Brygadę", a uczestnicy uroczystości udali się na Plac Marszałka Piłsudskiego, celem wzięcia udziału w defiladzie.

Nominacja p. posła Byrki

Jak się dowiadujemy, minister przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowski, podpisał nominację b. podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu, a obecnie posła na Sejm, Władysława Byrki, na dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie.



11-ta rocznica zawieszenia broni

Wielkie uroczystości we Francji i Anglji

PARYŻ, 11.11 Dzisiejszym uroczystościom z okazji rocznicy zawieszenia broni towarzyszyła piękna pogoda. Miasto było udekorowane barwami narodowemi i krajów sprzymierzonych. Przed grobem Nieznanego Żołnierza defilowały tłumy publiczności. (PAT)

PARYŻ, 11.11. Rząd polecił prefektom i merom zwrócić się do ludności z wezwaniem, aby uczciła rocznicę zawieszenia broni przez jednominutowe milczenie, zapowiedziane dzwonami we wszystkich kościołach Francji. (PAT)

LONDYN, 11.11. Dzisiejszy obchód rocznicy zawieszenia broni miał uroczysty przebieg, chociaż pozbawiony był częściowo swej świetności z powodu nieobecności króla, którego zastępował ks. Walji. W uroczystościach wzięło udział zgórą trzystu kawalerów krzyża Wiktorji najwyższego angielskiego odznaczenia za męstwo.

Obchody i uroczystości odbyły się równocześnie we wszystkich częściach Imperjum brytyjskiego. Wszędzie pamięć poległych uczczono 2-minutowem milczeniem w czasie którego ustał wszelki ruch na ulicach.

30 osób zabitych

w czasie obchodu 12-ej rocznicy bolszewizmu

RYGA, 11.11. Teraz dopiero nadeszły obszerne sprawozdania z całej Rosji Sowieckiej o przebiegu obchodu 12 rocznicy przewrotu bolszewickiego. Wbrew doniesieniom prasy sowieckiej o spokojnym przebiegu obchodu prasa ryska przynosi sensacyjne sprawozdania. Mianowicie we Władywostoku w czasie przemówienia tamtejszego wysokiego komisarza padały wrogie okrzyki przeciwko Sowietom. Kiedy ajenci G. P. U. chcieli manifestantów aresztować wywiązała się krwawa strzelanina, w wyniku której zostało zabitych 30 osób. Między innymi ponjósł śmierć komisarz Bułanow.

Również doszło do krwawych starć w Charkowie i Kijowie. Wogóle prowincja szczególnie wsie nie urządzały żadnych obchodów mimo poleceń, wydanych przez władze sowieckie. (ATU)

Wyjazd delegacji m. Warszawy

do stolicy Bułgarji

W dniu 12 b. m. wieczorem wyjeżdża do Sofji delegacja m. st. Warszawy, z prez. inż. Słomińskim na czele, w celu rewizytowania prezydenta m. Sofji, gen. Sawowa, który przed niedawnym czasem bawił w Warszawie, gdzie ze znanym działaczem politycznym bułgarskim p. Wasilewem. Pobyt delegacji w Bułgarji potrwa tydzień. Po złożeniu wizyt oficjalnych w Sofji, delegacja wyjedzie do Warny na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budujące się tam schronisko m. st. Warszawy. Schronisko to będzie prawdopodobnie w przyszłym roku częściowo uruchomione.

1.350.000 sadzonek

Sejmik zawierciański, posiadający w powiecie około 6.000 ha nieużytków, rozwinął planową akcję ich zalesiania. O rozmiarach akcji sejmikowej dosadnie świadczy ilość zasadzonych w ciągu ostatniego roku sadzonek, obejmująca około miljona sadzonek sosny, 300.000 sadzonek wikliny, oraz 50.000 brzozy.

Magistrat — obrońcą Kowalskiego

Nie czekając na wyrok sądu

każe płacić komorne współwłaścicielom domu marjawickiego

„Hasło" donosiło swego czasu o sporze, trwającym od dłuższego czasu między „arcybiskupem" Kowalskim, a grupą b. marjawitów, którzy za wpłacone przed laty składki mieli być współwłaścicielami domu przy ul. Franciszkańskiej 29.

Dom ten, wybudowany za pieniądze składkowe został w hipotece zarejestrowany jako własność „arcybiskupa" Kowalskiego, przeciwko czemu zaprotestowali pokrzywdzeni udziałowcy i w celu obrony swych słusznych praw wystąpili ze skargą do Sądu Okręgowego.

Sprawa znajduje się obecnie w Sądzie Apelacyjnym i w niedalekiej przyszłości będzie rozstrzygnięta.

Do chwili rozstrzygnięcia do kogo należy dom przy ul. Franciszkańskiej 29, zamieszkali tam udziałowcy płacili jedynie świadczenia, komornego zaś nie uiszczali, gdyż dowodziłoby to, że są nie współwłaścicielami, a lokatorami.

„Arcybiskup" Kowalski figurujący na hipotece jako obecny właściciel posesji, będącej przedmiotem sporu, zupełnie nieinteresuje się losem domu i od r. 1925 nie opłaca podatków, które obecnie przekroczyły sumę 5 tys. zł.

Zupełnie niespodziewanie przyszedł mu z pomocą Magistrat m. Łodzi, który nie czekając na wynik sprawy w sądzie apelacyjnym zażądał od udziałowców zapłaty komornego w sumie 5041 zł. 14 gr., grożąc, że w razie nieuiszczenia powyższej sumy wyegzekwuje ją przez sekwestratora.

Po takim postawieniu sprawy udziałowcom pozostały dwie drogi: eksmisja albo zapłacenie komornego, a co za tem idzie — przyznanie „arcybiskupowi" Kowalskiemu praw własności do domu przy ul. Franciszkańskiej Nr. 29.

Jaki będzie skutek prośby magistrackiej — narazie niewiadomo udziałowcy mają jednak nadzieję, że władze nie dopuszczą do eksmisji przed zapadnięciem wyroku w sprawie rozstrzygnięcia prawa własności spornego domu.

G—ski.

Postulaty dozorców domowych

W przededniu zawarcia umowy zbiorowej

Jak się dowiadujemy w sobotę odbyło się kilkugodzinne zebranie wszystkich trzech związków dozorców domowych, a więc Klasowego, Chrześcijańskiego i t. zw. Związku Wojewódzkiego („Praca").

Zebranie odbyło się w lokalu związków klasowych, a zwołane zostało, celem wypracowania postulatów w związku z wygasającą starą umowę zbiorową, a mającą się w najbliższych dniach odbyć konferencją, celem zawarcia nowej umowy zbiorowej na rok 1930.

Na konferencji po kilkugodzinnej dyskusji opracowano następujące postulaty:

1) Płace dozorców domowych tygodniowo z dołu wynoszą:

dla I kat. domów 40 zł., dla II kat. domów 30 zł., dla III kat. domów 20 zł., dla IV kat. domów 12 zł., dla V kat. domów 8 zł.

2) W domach narożnych dolicza się dozorcy dodatkowo 5 zł. tygodniowo.

3) Dozorca za obsługę motoru gazowego otrzymuje dodatkowe 5 zł. tygodniowo.

4) Dozorca otrzymuje wzamian za niewykorzystany urlop pensję miesięczną płatną w dwóch ratach na Boże Narodzenie i Wielkanoc.

5) W okresie większych mrozów właściciel nieruchomości przyjmuje na swój koszt pomocnika do rąbania lodu i sprzątania śniegu. Śniegu i lodu z ulicy dozorca w podwórze nie zwozi.

6) Dozorca otrzymuje książeczkę obrachunkową, typu zatwierdzonego przez pana inspektora pracy III okręgu w Łodzi.

7) Dozorca zostaje ubezpieczony przez swojego pracodawcę na wypadek nieszczęśliwego wypadku przy pracy i na wypadek częściowej niezdolności do pracy.

8) W razie wymówienia przez właściciela domu pracy dozorcy domowemu

a) o ile wymówienie nie nastąpiło na skutek czynów dozorcy, podlegających kodeksowi karnemu, przysługuje takowemu odszkodowanie dodatkowe, w wysokości przewidzianej według odnośnej kategorji płac niniejszej umowy zbiorowej, jako za utratę mieszkania służbowego nie z winy dozorcy.

b) wymówienie pracy i mieszkania dozorcy domowemu jest 6—miesięczne i winno być uczynione zgodnie z ustawą o ochronie lokatorów art. 2 punkt II lit. e.

c) wymówienie winno być uskuteczniane za pośrednictwem notarjusza piśmiennie wykluczone jest wymówienie ustne przy świadkach.

d) eksmitowanie dozorcy domowego jest wykluczone w okresie zimowym, t. j. od dnia 1 11., do 31 3. o ile dozorcy przysługuje prawo zawarte w par. 8 punkt. a,

Umowa niniejsza zostaje zawarta od dnia 1. I. 1930 do 31 12. 1930, a więc na jeden rok. Z chwilą wejścia w życie niniejszej umowy, wszystkie inne zawarte indywidualnie tracą moc obowiązującą.

Szkic tej umowy przesłany został do wszystkich stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, celem akceptacji.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach odbędzie się konferencja na której wszystkie punkty sporne zostaną omówione i uzgodnione. (p)

Polski Czerwony Krzyż

Polski Czerwony Krzyż ma zadanie określone dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 września 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 688) i na mocy tego dekretu został opracowany statut Stowarzyszenia „Polski Czerwony Krzyż", zatwierdzony przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych.

Dążeniem Polskiego Czerwonego Krzyża jest wywiązać się odpowiednio z przyjętych na siebie obowiązków w stosunku do państwa i społeczeństwa. Aby Czerwony Krzyż mógł spełnić swoje zobowiązania i zadania podczas wojny, musi się do nich bardzo intensywnie przygotować w czasie pokoju. Polski Czerwony Krzyż — to symbol stałego pogotowia sanitarnego tak dla niesienia pomocy ofiarom nieszczęśliwym wypadków, katastrof, klęsk żywiołowych, epidemji, jak i krzewienia hygjeny i szerzenia haseł pomocy bliźniemu.

Zadania Polskiego Czerwonego Krzyża można zasadniczo ująć w następujący sposób: a) przygotowanie kadr wyszkolonego ochotniczego personelu sanitarnego, zarówno żeńskiego jak i męskiego, b) szkolenie i organizowanie drużyn ratowniczych w celu niesienia pomocy tak w czasie wojny, jak i w czasie pokoju, c) organizacja i wyszkolenie sióstr zawodowych Pol. Czerw. Krzyża i sióstr pogotowia sanitarnego.

Ponadto Polski Czerwony Krzyż pracuje nad przygotowywaniem zapasów materjałów i sprzętu sanitarnego, a więc organizuje sekcje szpitali polowych, stacje sanitarno — odżywcze, posiadające wielkie znaczenie na wypadek klęsk, epidemji i t. p. Tworzy też kolumny środków transportowych sanitarnych, jak wozów dwukołowych, czterokołowych i t. p. W najbliższym czasie będą do dyspozycji okręgów P. C. K. kolumny samochodów sanitarnych, a także P. C. K. projektuje organizację lotnictwa sanitarnego.

Należyte zorganizowanie sprawnego aparatu poczynań Stowarzyszenia zależy w głównej mierze od społeczeństwa, które poprzeć winno usiłowania Polskiego Czerwonego Krzyża.

Jubileusz dziesięciolecia istnienia tej zasłużonej instytucji winien się odbić głośnem echem wśród całego społeczeństwa i przyczynić do wywołania uczucia niekłamanej sympatji i czynnego poparcia zadań Polskiego Czerwonego Krzyża.

Feljeton magistracki

O jajach, beczce Diogenesa, wróbelku-Weissbergu i wygódkowym sznurku słów kilkoro

Jutro przy feralnej trzynastce obchodzić będzie Magistrat łódzki swoje święto wielkanocne: Wszystkie frakcje socjalistyczne zaproszone zostały na obwąchanie tego jajka, przy zniesieniu którego kwoka magistracka narobiła tyle gdakania.... Mamy tu na myśli posiedzenie jakie zwołano w sprawie ustalenia czynszu komornianego w domach robotniczych na Polesiu Konstantynowskim...

Złośliwi twierdzą, że przy tej sposobności panowie leaderzy partyjni P. P. S. C. K. W. uczynią gruntowny przegląd mieszkań i rozparcelują takowe pomiędzy siebie, rodziny, krewne, znajome kochanice i trinkbrudery swoje.

Budująca zapobiegliwość! A i słuszna! Filozof Diogenes rozwiązał problem głodu mieszkaniowego w ten sposób że zamieszkał w beczce, która poprzednio umiejętnie wypróżnił — pozbywając się przez ten radykalny fortel równocześnie tak trapiącego go głodu, jak i pragnienia...

Nasi łódzcy cekawistyczni nie-mędrcy naśladując przykład sympatycznego mędrca greckiego, dochodzili tylko do połowicznych rezultatów: to znaczy, że wysuszyli wprawdzie nie jedną, ale piękne tuziny beczek najróżnorodniejszych szlachetnych trunków, niemniej zamieszkać w nich nie mają zgoła ochoty — czemu się dziwić nie godzi.

Oto, dlaczego patrzymy z aprobatą na parcelacyjne zamierzania lokalnowe cekawódkarskich pół-Diogenesów. (Tęga, głowa był ten Diogenes!)

Co więcej: żądamy by nareszcie legalną i godziwą drogą zdobył sobie mieszkanie pan Weissberg-Wieliński, jako że zasłużony, mąż on miał dotychczas takowego lokalowego pecha, iż w tem miejscu, gdzie tylko stanęła jego stopa, urastał momentalnie niewonny kwiatek: scandalus vulgaris.

Kismet — jak żali się Arab!

Mamy tu na myśli znaną brzydką bardzo aferę mieszkaniową z niejakim p. Reicherem, która swój epilog znalazła w sądzie karnym. Mamy też na myśli tegoroczny „sen nocy letniej" pana Weissberga, który, — jak to pisały dzienniki — w ptaszynę chciał się zabawić — wróbelkiem pragnął zostać, iż jaskółka — Ziemięcki pofrunęła do ciepłych regjonów, tam gdzie pomarańcze dojrzewa, onże, wróbelek—Weissberg, zając zamierzał gwałtem jej ciche gniazdko w parku Poniatowskiego...

Było nam niewymownie przykro, że zła gawiedź przepędziła, z niego naszego czerwonego Cekawróbelka — i nie chcie libyśmy, by podobne, poniżające i szargające godność wiceprezydentowską, perypetje powtórzyć się miały na przyszłość.

Oto, dlaczego głosem wielkim błagamy:

Towarzysze partyjni, druhy kochane! a niech tam niepartyjny proletarjusz przezimuje w rurze kanalizacyjnej, niech skiśnie w beczce zgniłej kapusty — ale parcelując między siebie mieszkania na Polesiu Konstantynowskiem, nie zapominajcie, na Boga, o naszym drogim panu Weissbergu-Wielińskim, doktorze obojga praw i bohaterze obojga spraw mieszkaniowych...

Wydzielcie mu piękne locum z elektrycznością (gdyż potrzebuje on oświecenia!), z łazienką (gdzieby mógł prać siebie i swe brudy) z wygodą i wygódką.

We wygódce zaś niechby się dyndał pięknie metalowy sznurek.

A na nim rzewny napis dany od towarzyszy magistrackich:

Ile razy trza będzie opłukać [murek,

Tyle razy myśl o nas: i pociągnij [sznurek

Syl.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — Artyści.
Teatr Popularny: — Halka.
Teatr Kameralny: — Dr. Julja Szabo".

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Pat i Patachon.
Capitol: — Z dnia na dzień.
Casino: — Asfalt.
Corso: — Djabelski wąwóz
Czary: — Szczerozłoty wąwóz.
Era: — Kapitan gwardji królewskiej.
Grand — Kino: Girl'sy Paryża
Luna: — Zakazane godziny.
Mimoza: — Życie i przyszłość kobiety.
Odeon: — Handlarze dusz.
Palace — Zapomniane twarze
Resursa: — Córka rabina.
Raj: — Zatoka śmierci.
Sońce: — Carewicz.
Syrena: — Córka Zorry.
Spółdzielnia — Księżniczka cyrkówka"
Venus: — Wyspa zatopionych skarbów.
Victorja: — W jarzmie grzechu.
Wodewil: — Na zgubnej drodze.
Zachęta: — Pantera.
Uciecha: — Król karnawału.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
DWA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA.
Opery w Teatrze Popularnym.

Objazdowa opera dyr. T. Wierzbickiego daje w Teatrze Popularnym jeszcze tylko dwa przedstawienia: dziś wtorek „Fausta" Gounoda, a jutro „Żydówkę" Helevy'ego. Będzie to bezwzględnie ostatni występ tej przyjmowanej gorąco przez Łódź opery.

„DZIADY"
Adama Mickiewicza.

Wystawione będą dla związków robotniczych we czwartek i piątek. W roli Konrada-Gustawa Wł. Staszewski. Na przedstawienia te ważne są bilety zakupione na poniedziałek i wtorek.

„SKALMIERZANKI".

Premjera pięknego wodewilu J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki" dana będzie w sobotę. Utalentowany reżyser Janusz Strachocki, który „Skalmierzanki" wystawiał przed paru laty w Teatrze Bogusławskiego w Warszawie, dokłada starań, by z tej wesołej komedjo-opery uczynić bajecznie kolorowe widowisko.

TEATR KAMERALNY W PABJANICACH.

Jutro środa głośna sztuka L. Franka „Karol i Anna".

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek „Rywale" po cenach popularnych.

JJutro we środę „Artyści" po cenach popularnych.

„SZWEJK" W REŻYSERJI LEONA SCHILLERA.

„Dzielny Wojak Szwejk" — wojna w satyrze, sztuka w układzie scenicznym M. Broda i H. Reimana podług sławnej powieści Jarosława Haška, wchodzi na afisz Teatru Miejskiego już we czwartek dn. 14 b. m. Reżyserja i inscenizacja Leona Schillera.

ANTONI SŁONIMSKI W ŁODZI.

Czołowy poeta Polski Antoni Słonimski, współpracownik „Wiadomości Literackich" przyjął zaproszenie Dyrekcji Teatru Miejskiego w Łodzi i poprzedzi premjerę „Szwejka" słowem wstępnem.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta Nr. 1.
TRZY GOŚCINNE WYSTĘPY MARJI GORCZYŃSKIEJ.

Dziś, wtorek, jutro środa i czwartek wystąpi w Teatrze Kameralnym głośna artystka sceny i ekranu Marja Gorczyńska kreując popisową rolę Jorah w świetnej komedji Verneuile'a „Radość Kochania". Głośną rolę męską odtworzy utalentowany artysta scen stołecznych Włodzimierz Macherski. W innych rolach artyści teatrów warszawskich H. Sokołowska, Fr. Bey-Rydzewski i Wł. Pietruszyński.

Pozostałe bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego.

„ONA JUŻ JEST TAKA".

W piątek wystąpi Teatr Kameralny z premjerą lekkiej bulwarowej typowo paryskiej krotochwili Mirande'a „Ona już jest taka" z Relewicz-Ziembińską w roli tytułowej. Pozostałą obsadę stanowią: H. Buczyńska, I. Dechnelówna, Paczkowska, Daniłowicz, Pluciński, Tatarski i reżyser sztuki Wł. Ziembiński. Dekoracje E. Pietkiewicza.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
12 listopada 1929 r.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie.
13.10 Komunikat meteor.
15.00 Kom. gospodarczy.
15.20 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni".
16.15 Muzyka gramof.
17.15 „O ziemi Nowogrodzkiej" — opowie dr. K. Górski.
1.45 Koncert. Orkiestra P. Racjańskiego pod dyr. J. Ozimińskiego, Z. Pinińska (sopr.) i prof. L. Urstein (akomp.)
20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej Koncert Jana Kiepury ze współudziałem orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Br. Wolfstala. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. Po transm. kom.: meteor., pol., sport., wiadomości bież. „Ostatnia fala", oraz kom. P. A. T.

HASŁO SPORTOWE

Po ostatnich rozgrywkach ligowych

A więc spadek I. K. P. jest nieunikniony. Drużyna, która niegdyś pretendowała do zaszczytnego tytułu mistrzowskiego, spada do klasy A. Stanowczo nie wiodło się w tegorocznych mistrzostwach Katowiczanom. Ale podobny los o mało co nie spotkał i lwowskiej Pogoni, tylokrotnego mistrza Polski.

Nierozegraną wczorajszą Warta wysunęła się na pierwsze miejsce, mając przy równej ilości punktów lepszy stosunek bramek. I o ile w następną niedzielę Garbarnia ulegnie w ostatnim swym tegorocznym meczu Pogoni — co jest jednak mało prawdopodobne —wówczas Warta zostanie mistrzem.

Warszawianka zwycięstwem swem wysunęła się z 12 na 8 miejsce utwierdzając swój byt w lidze.

Sytuacja ogólna nie została więc definitywnie wyjaśniona. Naturalnie największe szanse zdobycia mistrzostwa ma nadal Garbarnia. W dole tabeli jedynie I. K. P. nie może nic uchronić od spadku. Drugi kandydat jest jeszcze wciąż niepewny.

I znów jedna z nielicznych już nici, wiążących Ruch z polską ekstraklasą — ligą, zerwała się. Miecz Damoklesa w postaci spadku do klasy A grozi sympatycznym graczom Ruchu coraz silniej.

Nie chcę się zastanawiać nad tem, czy porażka Ruchu jest zasłużona i czy raczej remis nie byłby dokładniejszem odzwierciadleniem sił obu drużyn.

Legja na zwycięstwo swoje ciężko pracowała. Jednak mimo to porównanie jej z Ruchem wypada dla drużyny stołecznej nader blado.

Legja w wczorajszej formie z pewnością nie osiągnęłaby remisowego wyniku z Garbarnią.

Pewne jest, że Ruch grał o wiele, wiele lepiej, niż na meczu z Pogonią.

Zawody ściągnęły, mimo pięknej pogody, bardzo nieliczną publiczność, co świadczy, jak małem zainteresowaniem się one na G. Śląsku cieszą.

Sprawiła to marna pozycja Ruchu w tabeli ligowej, który jest obecnie poważnie zagrożony spadkiem do kl. A.

Druga drużyna górnośląska również poniosła porażkę, która zadecydowała o spadku I. K. P. z Ligi.

Warszawianka walczyła nadzwyczaj ambitnie, a w pierwszej połowie szczególnie przeważała nad przeciwnikiem.

Pierwszą bramkę dla Warszawianki zdobył Lachowicz, następnie Hasselbusz po bardzo ładnym przeboju uzyskał drugiego goala. W minutę później Ditmer zdobył pierwszy punkt dla I. F. C., następnie Szenajch zdobywa trzecią bramkę dla Warszawianki i ustala wynik do pauzy.

Po przerwie dała się zauważyć przewaga drużyny katowickiej, która starała się wyrównać. W jednym z ataków I. F. C., Żychoń zdobył drugi punkt dla swej drużyny, a na kilka minut przed końcem, Lechowicz strzelił czwartą bramkę dla Warszawianki.

Widzów około 3.000. Najlepszymi w drużynie I. F. C. byli: Żychoń, Spałek, i Machinek; w Warszawiance: Wielgusiak, Hahn, Lachowicz, a przedewszystkiem Zwierz II.

Najciekawsze spotkanie rozegrano w Krakowie między Wisłą a Wartą.

Zawodom tym towarzyszyło bardzo wielkie zainteresowanie, czego dowodem były tłumy publiczności (około 5.000 osób), które zgromadziły się w dniu wczorajszym na boisku Wisły. Chodziło tu o bardzo wielką stawkę, bo o zdobycie mistrzostwa przez jedną z obu walczących drużyn w razie ewent. przegranej Garbarni w najbliższych zawodach z Pogonią.

Los zrządził tymczasem inaczej, albowiem obie drużyny podzieliły się punktami tak, iż szanse Garbarni wzrosły, bo nawet remis z Pogonią dla uzyskania tytułu mistrza Polski jej wystarcza. Wisła została wyeliminowana z dalszej walki o pierwsze miejsce i zadowolić się będzie musiała trzeciem lub czwartem, ale musi oczywiście wygrać najbliższy mecz z Polonią. Warcie pozostał jeszcze słaby promyk nadziei na usadowienie się na tronie mistrzowskim, a mianowicie w razie przegranej Garbarni z Pogonią.

W każdym razie nie trudno stwierdzić, co już raz wspomnieliśmy, iż w tym roku walka o tytuł mistrza była tak zacięta między czołowemi drużynami i wykazała ich zupełną niemal równość. —

Obok Garbarni równie dobrze można byłoby oglądać w tym roku na tronie mistrzowskim każdą z drużyn, która znajdzie się w szeregu pierwszych na czele tabeli ligowej.

Mimo, iż rezultat gry był bezbramkowy, gra obu technicznie bardzo dobrze postawionych drużyn stała na wysokim poziomie i prowadzona „fair", przedstawiała się wcale interesująco.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Tragiczny koniec paryskiej tancerki

Podaliśmy krótką wiadomość o tragicznej śmierci znanej tancerki paryskiej Leny Amsel, która spłonęła żywcem wraz ze swą przyjaciółką, z powodu eksplozji benzyny przy wypadku samochodowym. Dzienniki paryskie przynoszą bliższe szczegóły tej katastrofy, która wstrząsnęła opinją całego Paryża i pogrążyła w żałobie bywalców teatrów kabaretowych, na deskach których zmarła tancerka święciła swoje triumfy.

Lena Amsel wybrała się onegdaj w towarzystwie swej przyjaciółki do Chaily en Piare, miejscowości odległej 70 kilometrów od Paryża w odwiedziny do malarza Doraina. Przybywszy na miejsce, wybrało się całe towarzystwo na przejażdżkę do lasku Fontainebleau. W pierwszym samochodzie jechał malarz Dorain, drugie prowadziła Lena Amsel w towarzystwie swej przyjaciółki. Nagle na zakręcie, na śliskiej drodze „zarzuciło" i auto tancerki wpadło do rowu, przyczem zbiornik z benzyną eksplodował tak, że płomienie momentalnie objęły cały wóz.

Jadący naprzód malarz zauważywszy brak drugiego samochodu na szosie, zawrócił po chwili. Oczom jego przedstawił się tragiczny widok płonącego wozu, z którego zamkniętej karoserji nie mogły wydobyć się nieszczęśliwe kobiety. Ratunek był niemożliwy. Kilku wieśniaków, których Dorain zawołał do pomocy i on sam, daremnie usiłowali dostać się do wnętrza samochodu. Gdy wreszcie ugaszono ogień, wydobyto spalone na węgiel zwłoki obydwu kobiet. Malarz Dorain odniósł ciężkie poparzenia.

Lena Amsel pochodziła z Łodzi. Dłuższy czas występowała w Berlinie, a następnie przeniosła się do Paryża, zdobywając sobie uznanie i poklask za swe pro dukcje taneczne. Mimo młodego wieku, miała niezwykle romantyczną przeszłość, licząc zaledwie 31 lat, była już trzy razy zamężną, ostatni raz za monachijskim hrabią Moy.

Dziwnym splotem tragicznych katastrof, w ostatnich czasach trzy znane w świecie tancerki skończyły w podobnie smutny sposób swe życie pełne blasków i sławy. Isadora Duncan uległa katastrofie samochodowej, dusząc się szalem jedwabnym, który zaplątał się w koła wozu. Lucy Kieselhausen spaliła się od wybuchu benzyny, piorąc rękawiczki w łazience. Wreszcie znana gwiazda teatrów rewjowych Endja Mogul zabiła się przed niedawnym czasem w Szwajcarji podczas katastrofy autobusowej.

O zwrot skonfiskowanego majątku zabiega potomek Sobieskiego

Budapeszteński dziennik „Pesti Naplo" zamieszcza wiadomość, że potomek króla Sobieskiego, hr. Karol Jan Pooder, zamieszkały w Belgji, żąda zwrotu dóbr rodzinnych, skonfiskowanych przez państwo polskie przed 150 laty.

Dziennik przytacza następujące dane co do motywów tego żądania:

W okresie rozbiorów Polski, wnuk króla Sobieskiego, Jan Sobieski, musiał uciekać zagranicę i znalazł schronienie u biskupa z Eger, hr. Esterhazy; zamieszkał na Węgrzech pod nazwiskiem hr. Pooder i ożenił się z węgierką Anną Timar. W tym czasie został skazany zaocznie na śmierć i utratę swych dóbr. Ziemie jego zostały podzielone pomiędzy cztery rodziny, między innemi Potockich i Gołuchowskich.

Ze swego małżeństwa z Anną Timar hr. Jan Pooder miał kilkoro dzieci i potomkiem jednego z nich jest hr. Karol Jan Pooder, który każe nazywać się księciem Karolem Janem Sobieskim. Obecnie żąda on zwrotu dóbr rodzinnych, przytaczając jako argument, że konfiskata w onym czasie nastąpiła na żądanie jednego z okupacyjnych państw zagranicznych.

Utrzymuje dalej hr. Pooder, że przedtem nie nie może tu być stosowane, gdyż w okresie konfiskaty Polska znajdowała się pod obcem panowaniem, a jej obywatele nie mogli korzystać z żadnej pomocy prawnej; dopiero kiedy po wojnie Polska stała się państwem niepodległem ma możność dy sputowania sprawami skonfiskowanych dóbr.

Dokąd Polska pozostawała w niewoli, działalność przedawnienia została niejako powstrzymana. Obecnie Polska, jako państwo w pełni niepodległe, mówi, musi rozstrzygnąć tę kwestję.

Adwokat hr. Poodera ma wkrótce przyjechać do Warszawy i rozpocząć rokowania z rządem polskim.

Tragiczny los niewinnie skazanej

ja Stuart, miała wytoczony proces o zamach na życie angielskiej królowej Elżbiety.

Proces skończył się skazaniem i nieszczęśliwa królowa zginęła na szubienicy.

Tragiczne dzieje tej kobiety były tematem szeregu dzieł literackich, z których do najwybitniejszych należą niewątpliwie dzieła Schillera i Słowackiego. Historyków oddawna interesowało zagadnienie, czy rzeczywiście Marja była winna, czy też zginęła niewinnie.

Obecnie na podstawie długoletnich badań archiwalnych uczony angielski Ainsworth Mitchell (Ejnsuors Miczel), doszedł do wniosku, że Marja była niewinna.

Szczegółowe zbadanie listów, które posłużyły za dowód przeciwko nieszczęśliwej królowej i były bezpośrednim powodem skazania dowiodło, że autorem ich był zdrajca—prowokator, sekretarz królowej Marji, Maitland. Decydującą w tym wypadku okazała się analiza grafologiczna, poparta wynikami analizy chemicznej atramentu, która pomimo tak wielkiej starożytności pisma powiodła się całkowicie.

Marja, idąc na śmierć, oświadczyła głośno, że jedyną pociechą w jej tragicznem przeżyciu jest przekonanie, że przyszłość i historja uniewinni ją.

WHITMAN CHAMBERS 60

„DON KOJOT"

Rewolwer Chandlera podniósł się wolno wgórę. W jego czarnych oczach zaświecił złowrogi błysk, i przez chwilę Don Kojot myślał, że się jednak omylił i że już po nim. Nagle bogacz zniżył broń i zwrócił się do stojących za sobą ludzi.

— Wyjdźcie na korytarz — rozkazał. — Muszę z nim pomówić w cztery oczy.

Kennedy i służący wyszli w milczeniu. Chandler zamknął za nimi drzwi i dał znak Don Kojotowi, aby zajął krzesło, stojące z drugiej strony dużego stołu. Młody człowiek obszedł stół i usiadł jak mu kazano. Czuł się dziwnie rozradowany, bo miał wrażenie, że nieprzyjaciel jest w strachu. Ten ostatni usiadł po drugiej stronie, opierając rewolwer o krawędź stołu.

— No więc, słucham, Lawrence — zaczął. — Co masz do powiedzenia?

— Zdaje mi się, że już powiedziałem wszystko, co było do powiedzenia — mruknął Don Kojot. — Wiem, że ten plan znajduje się w pańskiem posiadaniu nieprawnie. Wiem, że czyniłeś pan wszystko, co tylko było w pańskiej mocy, aby zrujnować Dorringtona. Nie wiem, co panem powodowało, ale to nie ma znaczenia. Najważniejsze jest to, że jeżeli panem Dorringtonowi o tym planie, dom jego zamknie się przed panem raz na zawsze.

— Więc Dorrington nie wie o tej wyprawie? — przerwał Chandler.

— Nie, jeszcze nie wie. Ale dowie się o tem odrazu jak tylko zostanę aresztowany. I dowie się również o celu tej wyprawy.

Magnat zamyślił się głęboko. Wpadł w potrzask i wiedział o tem. Zrozumiał, że powinien uratować się z złej sytuacji, co się da.

— Czego pan ode mnie chce? — zapytał wkońcu. — Żebym pana wypuścił na wolność?

Don Kojot wyszczerzył zęby w uśmiechu.

— Przyznam się, żeby mnie to nie martwiło.

— Dobrze — rzekł sarkastycznie gospodarz. — Więc przypuśćmy, że zwrócę panu wolność! Czy w takim razie zgodzi się pan zrzec posady zawiadowcy Buckaroo? Natychmiast. I czy zgodzi się pan zachować w zupełnej tajemnicy sprawę planu?

Don Kojot zastanowił się krótko.

— Kto zatrzyma plan? — zapytał.

— Ja, naturalnie.

— Hm!

Sytuacja była jasna jak na dłoni. Ceną jego osobistej wolności miała być ruina Buckaroo, klęska Dorringtona i utrata Gayle. Wielka cena, za wielka! A jednak — rozmyślał — cobym zyskał, nie zgodziwszy się na propozycję Chandlera? Alternatywa równała się szansie popsucia magnatowi reputacji przez wyciągnięcie na światło dzienne jego sprawek. Ale byłaby to tylko szansa. Miałby na poparcie oskarżenia tylko swoje słowo, słowo włamywacza, złapanego na gorącym uczynku. Co się zaś tyczy planu Chandler mógł zawsze zaprzeczyć, że wcale o nim nie wiedział.

— Przypuśćmy, że zgodzę się opuścić Buckaroo i nie wspomnieć nikomu o tej całej sprawie. Skąd pan będzie miał pewność, że dotrzymam słowa?

Bogacz wzruszył ramionami.

— Nie wiem. Wiem tylko tyle, że jeżeli pan złamie przyrzeczenie, każę pana aresztować.

— Niepotrzebna groźba — odrzucił Don Kojot. — Jeżeli dam słowo, to poto, by go dotrzymać. Nigdy w życiu nie złamałem słowa i teraz nie złamię. Moje słowo jest tak samo pewne, jak pańskie poręczenie na weksłu.

— Nie dziwiłbym się — przyznał napół szydercz Chandler. Więc przyjmuje pan moje warunki?

— Przyjmuję. Daję panu słowo, że przestanę pracować na kopalni Buckaroo i że nie wspomnę nikomu ani o tej nocnej awanturze, ani o planie.

Pan domu wstał nagle z krzesła.

— Dobrze. Jesteś pan wolny.

Don Kojot podniósł się trochę ociężale. Nie czuł się tak spokojny, jakby mógł być. Opadły go poważne wątpliwości. Czy postąpił tak, jak powinien? Czy postąpił honorowo? Sam nie wiedział, co myśleć. Będzie musiał rozstrzygnąć tę kwestję sumieniem. Choć już było na to za późno. Dał słowo. Spalił za sobą mosty. Sprawa była zamknięta.

— Nie pozostaje mi nic innego, jak odejść — rzekł i postąpił krok w kierunku drzwi. Nagle przystanął, gdyż rozległo się pukanie.

— Proszę — zawołał Chandler.

Drzwi otworzyły się powoli. Na widok gościa twarz Don Kojota okryła się trupią bladością. Miał przed sobą Gayle Dorrington, śliczną, uroczą, promieniejącą, we wspaniałej wieczorowej toalecie. Nie spostrzegła go odrazu.

— Penningtonowie chcą odejść, panie Wilcox — rzekła spokojnie. — Może pan zejdzie, żeby się z nimi pożegnać. Wiedziałam, że pan poszedł na górę, i my...

(d. c. n.)

KRONIKA

LISTOPAD
12
WTOREK

DZIS:
5 Braci pol.
JUTRO:
Stanisława

Ws. słońca g. 6 m. 49
Zachód „ g. 15 m. 52

Ws. księżyca g. 14 m. 50
Zachód „ g. 1 m. 4

Zebrania kontrolne

Jutro o godzinie 9 rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w P. K. U., Łódź — Miasto I przy ul. Nowo—Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D, względnie A, C, jeden C, dwa) urodzeni w roku 1902 zamieszkali na terenie 2,3,5,8,9 i 11 Komisarjatów P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: Ko. Kz.

Do lokalu P. K. U. Łódź—Miasto II przy ul. Nowo — Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1904 zamieszkali na terenie 6—go Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: od A do Z.

Do lokalu P. K. U. Łódź — powiat przy ul. Piotrkowskiej 187 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni zamieszkali w Zgierzu, urodzeni w roku 1889, których nazwiska zaczynają się na litery: od A do P.

Rezerwiści, którzy nie stawią się na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny będą pociągani do odpowiedzialności w myśl przepisów wojskowych karnych (dyscyplinarnych).

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym, punktualnie, z książeczką wojskową i innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyci. (p)

Spis poborowych rocznika 1909

Jutro w godzinach od 8.15 rano do 15 (3 po poł.) obowiązani są do osobistego zgłoszenia się do spisów poborowych w lokalu biura wojskowo — policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali na terenie 9-go Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: A B C D E F G H Ch. I J K L Ł M.

Osoby, uchylające się od obowiązku zgłoszenia się do spisów, lub osoby zgłaszające się po terminie z przyczyn nieusprawiedliwionych ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych, lub aresztu do 6 tygodni, albo też obu tym karom łącznie. (p)

Zebranie Koła Starszych i Podstarszych

W czwartek o godzinie 8-ej wiecz. w lokalu „Resursy" przy ulicy Kilińskiego Nr. 123 odbędzie się zebranie koła Starszych i Podstarszych Cechów Łódzkich. Sprawy bardzo ważne.

O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

Delegacja cukierników u wiceprezydenta Rapalskiego

W ub. sobotę do pana wice-prezydenta Rapalskiego zgłosiła się delegacja cechu cukierników w następującej sprawie:

Kwestja wypieku ciastek jest sprawą dotąd jeszcze nieuregulowaną, ponieważ ciastka pieką zarówno cukiernicy jak i piekarze.

Cech cukierników czuje się tym pokrzywdzony, ponieważ konkurencja wzrasta w zastraszający sposób.

P. wice-prezydent Rapalski po rozpatrzeniu sprawy zwołał na piątek specjalną konferencję, na której obecny będzie przedstawiciel urzędu przemysłowego przy Magistracie.

Na konferencji tej powzięta będzie decyzja w tej sprawie. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki:
G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (p)

Kurs dla mistrzów krawieckich

Dnia 10 b. m. rozpoczął się kurs dla mistrzów krawieckich w sali przy ul. Gdańskiej. Wykłady będą się odbywały w środy, czwartki, piątki i soboty w godz. od 19 min. 30 do 22 min. 30 i w niedziele od 8 min. 30 do 12 w południe.

Uroczysty obchód
Święta Niepodległości w Łodzi

Wczorajszy obchód 11-ej rocznicy odzyskania Niepodległości z powodu deszczu nie wypadł tak okazale, jak przewidywał program, ułożony przez komitet.

Skutkiem deszczu w defiladzie brały udział tylko oddziały wojskowe, przysposobienia wojskowego, policji i straży ogniowej.

Młodzież szkolna oraz cechy udziału w defiladzie nie brały.

O godzinie 9-ej rano odbyły się nabożeństwa we wszystkich świątyniach.

O godzinie 10-ej rano w katedrze ks. biskup Tymieniecki odprawił solenne nabożeństwo, w którem wzięli udział przedstawiciele władz z p. wojewodą Jaszczołtem na czele.

W tym samym czasie w świątyniach innych wyznań odbywały się również nabożeństwa a więc w kościołach św. Jana i św. Trójcy, gdzie wobec tysięcznych tłumów wygłosili okolicznościowe przemówienia ks. Ludwik i Kotula. Nabożeństwa odprawiane były w języku polskim i niemieckim.

W synagodze przy ulicy Wolborskiej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przez kantora Winograda.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz. Po nabożeństwie prezes gminy żydowskiej pos. Mincberg wygłosił okolicznościowe przemówienie.

O godzinie 12-ej odbyła się defilada przed gmachem kuratorjum (Piotrkowska 104), którą odebrał dowódca D. O. K. IV gen. Małachowski.

W defiladzie brały udział oddziały wojskowe, policji, przysposobienia wojskowego, straży i t. d.

W godzinach popołudniowych w kinach łódzkich odbyły się specjalne przedstawienia, dochód z których przeznaczony był na Sierociniec Wojskowy.

Późnym wieczorem w Teatrze Miejskim i Popularnym odbyły się przedstawienia dla żołnierzy.

W kinematografie miejskim odbyły się bezpłatne przedstawienia dla wszystkich, a w sali Geyera przedstawienia dla robotników fabrycznych.

W godzinach wieczorowych odbyła się uroczysta akademja w Filharmonji.

Całe miasto przybrało odświętny wygląd. Na wszystkich bramach i gmachach państwowych powiewały chorągwie. Wszystkie uroczystości odbyły się w nastroju bardzo podniosłym. (p)

OBCHÓD ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W „SOKOLE".

Obchód Święta Niepodległości w „Sokole" był poprzedzony w niedzielę kwestą uliczną na „Sierociniec" po poległych żołnierzach W. P.

W wigilję obchodu o godz. 5 po poł. kompanja honorowa „Strzelca" z orkiestrą na czele wzięła udział w capstrzyku.

Wiecz. o godz. 7 i pół w lokalu sokołim Łódź — III przy ul. Emilji odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił wicepr. okręgu - druch A. Knor, a referat o znaczeniu czynu zbrojnego w listopadzie 1918 r. wygłosił sędzia Pniewski.

Po przemówieniach rozpoczęły się produkcje artystyczne, w których wzięły udział: orkiestra smyczkowa i dęta „Sokoła", chór „Echo" oraz zaproszeni artyści.

Akademję zaszczycili swą obecnością J. E. ks. biskup sufragan Tomczak, przedstawiciel województwa, zastępca gen. Małachowskiego i inni.

Ucieczka niedoszłego nieboszczyka
z sali szpitalnej

W dniu wczorajszym późnym wieczorem znaleziono w bramie domu jakiegoś młodego nieprzytomnego mężczyznę. Okazało się iż mężczyzną tym jest niejaki Stefan Waliszewski lat 25 który zatruł się jodyną. Przewieziono go natychmiast do szpitala przy zbiorni Miejskiej gdzie dokonano przepłukania żołądka.

W niespełna w godzinę potem pacjenci ulokowani na jednej sali z Waliszewskim wszczęli krzyk, Waliszewski bowiem po przyjściu do przytomności wyskoczył oknem I piętra, co funkcjonarjusze przyjęli za nowy zamach samobójczy. Jakież było jednak ich zdumienie, kiedy po przyjściu na dziedziniec skonstatowali, że Waliszewski znikł w tajemniczy sposób. Zawiadomiono o powyższem policję, która wszczęła dochodzenie. (p)

Łódzkie towary
cieszą się wielkim popytem w Szwecji

Cierpiący na brak zbytu przemysł łódzki, czyni od pewnego czasu intensywne wysiłki w kierunku pozyskania dla eksportu rynków szwedzkich.

Wyniki te zostały ostatnio uwieńczone powodzeniem. Coraz częściej polskie towary włókiennicze płyną do Szwecji, gdzie przyjęte zostały bardzo życzliwie. Eksport powolj, stopniowo ale stale wzrasta, co pozwala wysnuwać pomyślne wnioski.

Po manufakturze przyszła kolej na przędzę i nici. Przed kilku dniami nadeszły do łódzkich przędzalni i niciarni pierwsze, korzystne oferty szwedzkie.

Firmy szwedzkie na podstawie swych dotychczasowych doświadczeń w stosunku do przemysłu polskiego, przewidują poważniejszy zbyt przędzy i nici na rynku tamtejszym.

Towary te wysyłane są drogą morską przez Gdynię.

Śmiertelny skok z IV piętra
Samobójczyni poniosła śmierć na miejscu

W dniu wczorajszym zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Magistracką 12. Na ulicy przed tym domem leżały zupełnie zmiażdżone zwłoki jakiejś kobiety w średnim wieku. Dookoła zebrał się tłum ciekawych, który ze zgrozą przypatrywał się strasznemu widowisku.

Lekarz pogotowia niewiele miał do roboty, ponieważ w chwili jego przybycia zwłoki były już zupełnie zimne.

Okazało się iż był to wypadek samobójstwa.

Samobójczyni, jak sie okazało 36-letnia Gela Engler, zamieszkała z mężem przy ul. Magistrackiej 12 od dłuższego już czasu cierpiała na rozstrój nerwowy. Niedalej jak przed trzema dniami Englerowa usiłowała popełnić zamach samobójczy przez wyskoczenie z okna udało się jednak mężowi w porę zapobiec temu szaleńczemu krokowi. W dniu wczorajszym korzystając z tego, że męża w domu nie było weszła na klatkę schodową IV piętra i z okna skoczyła na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. (p)

Krwawe wesele
Trzej goście śmiertelnie poranieni

W dniu wczorajszym we wsi Wolica pod Kaliszem w czasie odbywającego się wesela u miejscowego sołtysa Józefa Pawlaka wynikła bójka między gośćmi. Ponieważ wszyscy byli pijani bójka zamieniła się w przeciągu kilku minut w rozprawę nożową.

W chwili kiedy policja przybyła trzej uczestnicy rozprawy nożowej Józef Pawlak, Jan Matysiak zamieszkały w tejże wsi oraz Adam Pawlak zostali ciężko poranieni. Wszystkich trzech przewieziono do szpitala św. Trójcy w Kaliszu gdzie walczą ze śmiercią.

Sprawcami bójki jak się okazało był Stanisław Szczęsny, Józef Dolny oraz bracia Ignacy i Józef Kasprzak.

Wszystkich czterech aresztowano i osadzo w areszcie w Kaliszu, jak się dowiadujemy przyczyną bójki krwawej były porachunki osobiste. (p)

Nagrody dla robotników
pracujących 25 lat w jednem przedsiębiorstwie

W swoim czasie Ministerstwo Handlu i Przemysłu wprowadziło specjalny kontyngent nagród dla robotników pracujących 25 lat w jednym przedsiębiorstwie.

Kontyngent ten na obszar całej Poski wynosił 500 osób, a odpowiednie wnioski o nagrody przedkładali Ministerstwu Handlu i Przemysłu poszczególni wojewodowie.

Obecnie dowiadujemy się, iż na wniosek kilku urzędów wojewódzkich, a przedewszystkiem urzędu wojewódzkiego w Łodzi Ministerstwo ma zamiar podnieść ten kontyngent do liczby 1000.

Dzięki temu wielu robotników łódzkich będzie mogło korzystać z dobrodziejstwa tej nagrody. (p)

Nowe władze
II-ej grupy Banku Spółdzielczego

W niedzielę dnia 10 b. m. w sali kina Spółdzielni odbyło się zebranie II—ej grupy członków Robotniczego Banku Spółdzielczego.

Na przewodniczącego jednomyślnie wybrano p. Konstantego Krauzego, do prezydjum powołano: na sekretarza p. Genowefę Pacholakównę, na ławników pp. Andrzeja Sumińskiego i Jana Malinowskiego oraz do komisji skrutacyjnej pp. Gertnera Edmunda, Pigiela Bazylego i Hajna Stanisława.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum prezes Zarządu, powołując się na przepisy statutu banku wyjaśnił, że zebranie II—ej grupy obejmującej 300 członków od Nr. 480 do Nr. 815 wybiera 10-ciu przedstawicieli i 5-ciu ich zastępców.

Bank posiada około 1.800 członków przeto zebrania wyborcze podzielono, zgodnie z przepisami statutu, na 6 grup. Grupa I-a dokonała wyborów w niedzielę dnia 3 b. m., a następne odbywać będą swe zebrania co niedzielę w odstępach tygodniowych.

W czasie obliczania przez komisję skrutacyjną zebranych głosów, dyr. Wanatowski zobrazował dzieje powstania i rozwoju banku, zwracając szczególną uwagę na niektóre działy pracy banku, a w szczególności na rozwój „Koła Ciułaczy".

Po obliczeniu głosów, członek komisji skrutacyjnej p. Gertner odczyta wynik wyborów.

Na przedstawicieli wybrani: 1) Michni Wiktor, 2) Ryszelewski Tomasz, 3) Czerwiński Kazimierz, 4) Smętkiewicz Wincenty, 5) Kościelak Józef, 6) Kastaniak Leopold, 7) Górnik Bolesław, 8) Niewinowski Wacław, 9) Ignaczak Mieczysław, 10) Mieczyński Piotr.

Na ich zastępców wybrani: 1) Łachowicz Stefan, 2) Sumińska Józefa, 3) Jędrzejczak Jan, 4) Kuhnówna Irena, 5) Krauze Konstanty.

RZEKOMY PARADOKS

Rok 1924 w polityce Labour Party i epilog głośnej afery rzekomego listu Zinowjewa świadczą najlepiej o niepopularności Sowietów w Anglji.

W czasie ostatniej kampanji wyborczej jednym z atutów konserwatystów w ich walce z Labour Party było oświadczenie przywódców tegoż stronnictwa, że dążyć oni będą — w razie dojścia do władzy — do nawiązania stosunków z Z. S. R. R.

Był to poważny argument w ręce Baldwina. Sądził ten doskonały dyplomata brytyjski, że żonglując nim zręcznie, poderwie autorytet labourzystów wśród szerokich sfer wyborców. Albowiem niechęć Anglików do Bolszewji posiada uzasadnienia tak natury politycznej, jak i ekonomicznej.

Wielka Brytanja zdawała sobie dobrze sprawę z roli, jaką odgrywają emisarjusze sowieccy w jej kolonjach. Wielka bowiem walka Angiji i Rosji o władzę nad Azją zmieniła dziś wprawdzie swoją formę, niemniej trwa dalej z niezwykłą siłą. Z. S. R. R. za słaby, by siłą swych bagnetów i dział wyrugować z Azji regimenty jego królewskiej Mości imperjum Brytyjskiego, pragnie przeciwstawić im zrewoltowany agitacją bolszewicką proletarjat Indji Przed i Zagangesowych, rzucić na nie kolorowe masy Arabów, Mongołów i Malajów.

Wiadomą jest rzeczą, że we wszystkich awanturach i powstaniach zbrojnych tak na terenie azjatyckim, jak nawet afrykańskim, poważną rolę odgrywały pieniądze i agitacje panów czerwonego Kremla co chyba jest wystarczającą przyczyną animozji obywatela z nad Tamizy wobec Sowietów.

Równocześnie kapitaliści angielscy nie mogli się pogodzić z anulowaniem długów wojennych i przedwojennych przez bolszewików. Ale też i kapitaliści, i, więc wielcy przemysłowcy i kupcy wychodzili najgorzej na zerwaniu wszelkich, tak politycznych jak i handlowych stosunków z Z. S. R. R. Rynki rosyjskie stały zamknięte przed importem towarów i kapitałów angielskich co, wobec silnej konkurencji Niemców i Stanów Zjednoczonych, poważnie zaczęło niepokoić brytyjski kapitał.

I oto rozegrały się w Angiji paradoksalne wydarzenia: kapitalizm angielski przez do zgody z tymi, których ustrój wypowiedział walkę wszelkim objawom kapitalizmu: oto część liberałów angielskich szuka porozumienia z Sowietami.

Stało to się kilka dni temu na posiedzeniu Izby Gmin, gdy przystąpiono do debat nad podjęciem stosunków z Z.S.R.R.

Sprawę tę w imieniu Labour Party, która postanowiła zrealizować swe przedwyborcze obietnice i wejść w kontakt z Rosją, referował minister Henderson. Ekspozé jego poprzedziły długie targi i konferencje z ambasadorem sowieckim w Paryżu Dowgalewskim. Tam też ułożono obopólne warunki: Sowiety miały zobowiązać się do przerwania agitacji w kolonjach i dominjach angielskich, oraz obiecały wszcząć dyskusję na temat uznania angielskich długów wojennych.

Natomiast dobrą wolę Brytanji w stosunku do Rosji miało, jak na początek, zademonstrować zamianowanie ambasadora angielskiego w Moskwie.

Referat polityczny min. Hendersona stanowiący ewenement w Izbie Gmin, wywołał namiętną dyskusję. Za opowiedzieli się wszyscy posłowie z Labour Party — co było zresztą do przewidzenia. Niespodzianką były tylko cyfry, wyniki ostatecznego głosowania. Pokazało się bowiem, że prócz partji pracy, za wnioskiem rządu wypowiedzieli się również i liberali. Tak więc mimo gorącej filipiki Baldwina i Chamberlain'a stronnictwo konserwatywne, sprzeciwiające się wszelkim zmianom w istniejących dotychczas stosunkach między Anglją a Z.S.R.R., zostało przegłosowane, dzięki czemu dalsze pertraktacje przedstawicieli obu mocarstw iść już będą normalnym trybem.

Inna rzecz, czy Rosja dotrzyma swoich zobowiązań i zaprzestanie wrogiej dywersji agitacyjnej na terenach imperjum brytyjskiego. Inna rzecz, czy spłaci ona długi i odszkodowanie za rzeczy zniszczonych przez wojnę obywateli angielskich.

My podkreślamy tu fakt fuzji socjalizmu i kapitalizmu angielskiego z bolszewicką Rosją. I ten właśnie moment pozwoliliśmy sobie nazwać paradoksalnym: takim bowiem przedstawia się na oko.

Miecz. J.

NIEMCY SIĘ ZBROJĄ

Znamienny artykuł generała francuskiego

Generał francuski Fonville, reprezentujący politycznie opinję i poglądy grup centrowo — republikańskich, których przedstawicielem jest w rządzie p. Tardieu min. spr. wojsk. Maginot, daje wyraz w swym artykule obawom z powodu zbrojeń niemieckich i mającej nastąpić ewakuacji obszarów nadreńskich przez wojska francuskie.

Ewakuacja prowincyj nadreńskich ma być ukończona z dniem 30 czerwca 1930 r. zgodnie z tekstem postanowień konferencji haskiej. Demilitaryzacja opuszczonej przez nasze wojska strefy nie będzie jednak dostateczną gwarancją bezpieczeństwa od strony Niemiec, tak ze względu na brak skutecznej kontroli, jak i z racji nieukończonej obrony fortyfikacyjnej naszej granicy północno — wschodniej. Z tych więc przyczyn ewakuacja przyjdzie dla Francji zawcześnie.

Zapewne — większość narodu niemieckiego nastrojona jest pokojowo, nie żywi chęci angażowania się w politykę awantur wojennych. Jednak w sferach rządzących Rzeszy żyje jeszcze i pleni się duch dawnej biurokracji cesarskiej. Tam wciąż jeszcze myślą i pracują nad tem, w jaki sposób obejść klauzule militarne Traktatu Wersalskiego.

W ukrytej postaci odbudowano więc sztab generalny, który popchnął Wilhelma II do wojny i był główną jej sprężyną. Utrzymuje się wciąż przy życiu zapomocą subwencyj rządowych przemysł wojenny — tak zamaskowany w danej chwili, aby w razie potrzeby mógł ruszyć z miejsca całą siłą pary. Aby się przekonać o tem, wystarczy sprawdzić odnośne pozycje budżetu Rzeszy.

Traktat Wersalski zezwala Niemcom na posiadanie 102.000 karabinów. Komisja aljancka zezwoliła na fabrykację roczną 10.025 sztuk karabinów dla zamiany starych modeli. Otóż w czterech ostatnich budżetach Rzeszy znajdujemy kredyty na fabrykację roczną 54,827 karabinów. Można zatem dojść do wniosku, iż w Rzeszy zdołano od r. 1926 sfabrykować 300.163 karabiny. Te 300,000 plus 100,000 dozwolonych daje 400.000 karabinów, co wystarcza dla uzbrojenia 42 dywizyj. A przecież Reichswehra posiada tylko 10 dywizyj, z czego 7 piechoty i 3 kawalerji. To samo odnosi się do mitraljez. Od 5 lat fabrykuje się ich rocznie 4,000 miast dozwolonej liczby 240. Tak więc Niemcy mogą dysponować obecnie liczbą 22,000 karabinów maszynowych, czyli 11 razy więcej, niż na to dozwala Traktat Wersalski. Armat posiada dziś Rzesza, sądząc z pozycji budżetowych na fabrykację tej broni, 1,982 czyli 8 razy więcej, niż mogłaby mieć. Nie inaczej ma się rzecz z miotaczami min, których liczba wynosi zapewne około 1,300 sztuk.

Może się to komuś wydawać nieprawdopodobnem, a jednak cyfry te są zgodne z rzeczywistością. Kalkulacja została przeprowadzona ściśle według pozycyj budżetowych i z uwzględnieniem kosztów fabrykacji każdego rodzaju broni przez radcę M. de Marce, specjalistę w tym dziale.

Nie należy zamykać oczu na fakt może przykry, ale oczywisty. Niemcy się zbroją. Fabrykują karabiny, armaty, miotacze min, mitraljezy w ilości przewyższającej olbrzymie potrzeby ich obecnej armji. Odbudowują swój sztab generalny. Utrzymują w stanie użyteczności swe fabryki broni i materjałów wojennych. Budują w strefie zdemilitaryzowanej strategiczne linje kolejowe, szosy automobilowe, mosty na Renie, garaże ,porty lotnicze etc. etc.

W obliczu tych faktów można zadać sobie pytanie, czy ewakuacja Nadrenji w terminie wyżej wskazanym nie jest z naszej strony krokiem przedwczesnym

Po wyborach w Czechosłowacji

Wybory do parlamentu czechosłowackie go wykazały ponownie, że nacjonalistyczna polityka wciąż jeszcze dominuje w Czechosłowacji. Po sprawie Tuki, która musiała siłą rzeczy rozognić na terenie Słowaczyzny namiętności polityczne między Słowakami i Czechami, nastąpił moment wypowiedzenia walki Polakom i żydom., pierwszym na terenie Śląska czeskiego, drugim na terenie całej Czechosłowacji. W ten sposób, walcząc z naszą mniejszością, Czesi gnębią tendencje słowianofilskie, których sami są teoretykami i które już we wszystkich państwach słowiańskich zaczęły mocno kiełkować. Ze zwykłego bowiem sojuszu wyborczego, polsko - żydowskiego, zrobili Czesi wielki gwałt i wypowiedzieli wojnę domową tak jednym, jak i drugim.

Wiadomo, że nic tak nie łączy ludzi, jak niedola, więc i Polacy, zamieszkali w Czechosłowacji, zorganizowali się, wytwarzając stały Międzypartyjny Komitet polskich organizacyj. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności powstał przed wyborami do parlamentu Komitet Międzypartyjny wszystkich stronnictw polskich, oprócz komunistów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności przed wyborami do parlamentu, bo nikomu nawet do głowy nie przyszło, aby można było stosować takie metody, jakie zastosowano do mniejszości polskiej. Wystarczy parę przykładów: Starostowie dr. Michalek i Haering wezwali do siebie cały personel urzędniczy i polecili mu wszelkiemi siłami i sposobami zwalczać polskie stronnictwa i nie dopuścić do wybrania posła polskiego. W rezultacie terrorem chciano zmusić ludność do niegłosowania na listę polską. Żandarmi konfiskowali polskie ulotki i odezwy, a rozklejone w miejscach dozwolonych skwapliwie zrywali, pozatem wypuszczono po polsku cały szereg ulotek podpisując je nazwiskami działaczy, lub partyj polskich, aby ludność polska nie głosowała na listę polską, próbowano również obietnicami (na chwałę ludu śląskiego bezskutecznie) stworzyć drugą listę polską w celu rozbicia jednolitego frontu polskiego.

Wszystkie bez wyjątku partje polityczne czeskie, a więc i te, co głoszą braterstwo Słowian, prześcigały się w walce z mniejszością polską, wypuszczając po polsku ulotki, mające dezorjentować ją, zaklejając plakaty polskie, lub też na polskich plakatach doklejając swoją cyfrę zamiast cyfry polskiej, proponując działaczom polskim tworzenie wspólnych list na dwa dni przed ich złożeniem.

Komitet Międzypartyjny stronnictw polskich zblokował się na czas wyborów z żydami, tak jak partja agrarjuszy zrobiła to na Słowaczyźnie, jak wreszcie chciała to zrobić na Śląsku i Morawach. Czy to jest jednak powód do narażania sobie ludności żydowskiej, zamieszkałej w Czechosłowacij, przez gwałt, terror, jaki zastosowali Czesi do żydów? A jednak wypowiedziano tym żydom, którzy będą głosować wraz z Polakami, walkę, walkę bezwzględną. Nietylko grożono odebraniem koncesyj państwowych, ale bojkotem i wysiedleniem.

Grożono Polakom, grożono żydom, a jednak lista polska, lista zblokowanych na czas wyborów stronnictw polsko - żydowskich zwyciężyła na całej linji. **Polacy uzyskali 2 mandaty poselskie zamiast dotychczasowego jednego.** Wśród ludności polskiej entuzjazm, wiara w lepsze jutro, w konieczność dalszego wspólnego wysiłku.

W. W.

HASŁO GOSPODARCZE

Górnośląski przemysł węglowy

w październiku wykazuje wzrost produkcji

Wydobycie węgla w zagłębiu śląskiem osiągnęło w październiku r. b. dość wysoki poziom. Według tymczasowych obliczeń wynosiło ono bowiem 3.252.000 tonn, co w porównaniu z wrześniem oznacza wzrost produkcji o 320.000 tonn, względnie o 11%. Na podniesienie się produkcji uzasadnione zresztą stopniowym spadkiem temperatury — wpłynęła większa o 2 ilość dni roboczych w październiku, natomiast tempo produkcji niewiele się podniosło. Przeciętna na dzień roboczy wydajność kopalń śląskich wynosiła bowiem w październiku 120.000 tonn wobec 117.000 tonn we wrześniu, czyli, że tempo produkcji wzrosło tylko o 2.7%.

Zbyt węgla wzrósł w stosunku do września wprawdzie w cyfrach ogólnych o 239.000 tonn względnie o 8.5%, jednakże równocześnie podniosły się poważnie, bo o 12.1% zapasy węgla na zwałach. Nie znaczy to, aby osłabły możliwości zbytu, raczej należy to wytłumaczyć niedostatecznem zaopatrzeniem kopalń w węglarki. Podczas gdy bowiem zapotrzebowanie na wagony ze strony kopalń na jeden dzień roboczy we wrześniu wynosiło 9.889 wagonów, to w październiku 10.340 wagonów, czyli było wyższe o 451 wagonów, względnie o 4.5% od stanu wrześniowego. A tymczasem liczba podstawionych przez kolej wagonów wykazała zaledwie przyrost 14 wagonów na dzień roboczy, względnie 0.1% w porównaniu z wrześniem, czyli, że nie uległa prawie żadnej poprawie. Liczba wagonów podstawionych kopalniom wynosiła we wrześniu na jeden dzień roboczy 8.976 wagonów, a w październiku 8.990 wagonów. Wobec tego zrozumiałem jest, dlaczego w okresie największego natężenia konjunkturalnego zapasy węgla wzrosły i dlaczego zbyt węgla w przeliczeniu na dzień roboczy wykazuje zaledwie wzrost o 0.8%. Przeciętny bowiem zbyt we wrześniu wynosił na dzień roboczy 107.000 tonn, a w październiku 108.000 tonn. Z ogólnego zbytu wynoszącego w październiku 2.918.000 tonn wobec 2.678.000 tonn we wrześniu przypada na rynek krajowy 1.696.000 tonn, a na eksport 1.222.000 tonn.

Zbyt węgla w kraju utrzymał się w październiku prawie na poziomie wrześniowym, o ile idzie o cyfry ogólne, natomiast jeśli chodzi o średnią przeciętną na dzień roboczy, która jest miarodajną dla oceny sytuacji, to zbyt węgla w kraju wykazuje spadek. Ogólny zbyt węgla górnośląskiego na rynku krajowym wynosił w październiku, dzięki większej o 2 liczbie dni roboczych, 1.696.000 tonn, wobec 1.643.000 tonn we wrześniu, natomiast na jeden dzień roboczy 62.000 tonn wobec 65.000 tonn we wrześniu, czyli, że spadek zbytu wynosi 4.5%. Zauważyć należy, iż **zbyt węgla w kraju z wyłączeniem G. Śląska** nawet w cyfrach ogólnych wykazuje spadek z 1.015.000 tonn we wrześniu na 997.000 tonn w październiku, co tłumaczy się głównie dalszem osłabieniem popytu na gatunki przemysłowe i **dostatecznem zaopatrzeniem rynku w węgiel na nadchodzącą zimę.**

Inaczej się sprawa przedstawia, o ile idzie o eksport węgla. W cyfrach ogólnych **eksport węgla** wynosił w październiku 1.22.000 tonn wobec 1.035.000 tonn we wrześniu, czyli wzrósł o 18%. Także pod względem natężenia eksport węgla podniósł się o 9.3%, bo z 41.000 tonn na jeden dzień roboczy we wrześniu na 45.000 tonn w październiku. O ile idzie o poszczególne rodzaje rynków zbytu, to stwierdzić należy, iż rynki środkowo - europejskie t. zn. konwencyjne wykazują przyrost zaledwie o 2.8%, czyli że eksport węgla do Austrji, Czech, Węgier, Jugosławji i Gdańska podniósł się z 467.000 tonn we wrześniu na 480.000 tonn w październiku. Przyrost ten nie odpowiada wcale większej o 2 cyfrze dni roboczych w październiku. Właściwa pozycja zwiększonego eksportu leży po stronie rynków wolnej konkurencji. Wysyłka węgla na te rynki wynosiła w październiku 742.000 tonn wobec 568.000 tonn we wrześniu, zatem była wyższa o 173.000 tonn, względnie o 30.6% od stanu wrześniowego. Przyrost wykazały wszystkie rynki wolnej konkurencji, a więc rynki północne razem 47.8%, zaś inne rynki europejskie 45.3%. Zaznaczyć należy także poważny wzrost eksportu węgla dla celów okrętowych, bo o 34.8% w porównaniu z wrześniem. Nie ulega wątpliwości, że eksport węgla w kierunku tych rynków możnaby było jeszcze wydatniej podnieść, **niestety zdolność transportową i przepustowa linij kolejowych, prowadzących do portów, na to nie zezwala.**

Reasumując, stwierdzić można, że wzrost produkcji węgla w zagłębiu śląskiem ma swe uzasadnienie w wyższej o 2 cyfrze dni roboczych. Brak wagonów nie pozwolił jednak na wykorzystanie możliwości zbytu węgla szczególnie na rynki zagraniczne wolnej konkurencji. W kraju zbyt węgla nieco osłabł, a to z powodu małego popytu ze strony przemysłu, co jest oznaką słabego tętna w życiu gospodarczem i nagromadzenia większych zapasów węgla opałowego. Dlatego też każdoczesne warunki transportowe na linjach, prowadzących do portów, decydować będą w poważnym stopniu o wysokości eksportu, a tem samem i poziomie produkcji w najbliższym okresie czasu. **H. P.**

Pociągi pospieszne do głównych uzdrowisk

Dowiadujemy się, że ze strony poważnych czynników podjęte zostały starania, by Krynica, Zakopane i Rabka otrzymały w okresie najsilniejszego ruchu zimowo - sportowego, t. j. od 20 grudnia do końca lutego, pociągi pośpieszne, które kursowały do tych uzdrowisk w sezonie letnim. Pociąg ten wychodził z Warszawy po godz. 15-ej i w Krakowie rozdzielał się na pospieszny do Krynicy i Zakopanego

Wprowadzenie tego ulepszenia komunikacyjnego jest konieczne ze względu na coraz to silniejszy ruch turystyczny w Tatrach i Karpatach Zachodnich.

Obniżka ceny aut Forda nie rozciąga się na Europę

Jak oświadczył przedstawiciel generalny zakładów Forda na Holandję, obniżka ceny wozów Forda obowiązuje tylko w Stanach Zjednoczonych, w krajach europejskich ceny pozostają bez zmiany.

Uchwały komitetu ekonomicznego Ligi Narodów

Na podstawie zasięgniętych przez nas informacyj, na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów zostały załatwione następujące najważniejsze sprawy gospodarcze, dotyczące głównie całej Europy:

Komitet główną uwagę skierował na wykonanie polecenia ostatniego zgromadzenia Ligi Narodów, dotyczącego opracowania projektu konwencji o między narodowej stabilizacji ceł na okres 2 — 3-letni na poziomie dotychczasowym. Stabilizacja ta ma być — w myśl decyzji zgromadzenia Ligi Narodów — punktem wyjścia do dalszych poczynań nad spotęgowaniem współpracy międzynarodowej gospodarczej. Komitet Ekonomiczny opracował odpowiedni projekt stabilizacji ceł przywozowych i wywozowych, w zasadzie na poziomie roku 1929—ym, jak kolwiek poziom ten ostatecznie zadecyduje konferencja międzynarodowa w sprawie zawarcia konwencji o pakcie celnym, która odbędzie się w lutym 1930 r.

Od stabilizacji tej będą mogły być czynione wyjątki w miarę uznania przyszłej konferencji. W zasadzie stabilizacja ceł dotyczy tylko ceł ochronnych, konferencja zaś przyszła określi, co należy zaliczyć do ceł t. zw. fiskalnych. Kontrahenci przyszłej konwencji powinni w myśl projektu konwencji zobowiązać się do zastosowania postanowień umowy o zniesieniu zakazów przywozu i wywozu z r. 1927, bez względu na to, czy konwencję ratyfikowały czy nie. Państwa, które nie przystąpią narazie do powyższej umowy międzynarodowej, będą mogły przystąpić do niej później, jednak tylko na mocy zgody państw, które pierw sze przystąpiły.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach projekt konwencji, opracowany przez Komitet Ekonomiczny L. N. Oczywiście jest to tylko projekt, o samej zaś konwencji zadecyduje konferencja dyplomatyczna w lutym przyszłego roku.

Kwestje przyszłego programu zbliżenia gospodarczego zostanie również załatwiona przez wspomnianą wyżej konferencję.

Kwestja unifikacji poziomu ceł, aczkolwiek znajdowała się na porządku dziennym obrad Komitetu, została narazie odroczona aż do wyników przyszłej konferencji.

Pozatem Komitet Ekonomiczny, w **związku z obecnym kryzysem rolnym, dający się odczuwać na całym świecie, a zwłaszcza w Europie, ustalił specjalny podkomitet ekspertów ogólnych rolniczych, których zadaniem będzie rozpatrzenie sprawy zagadnienia poziomu cen zboża. Pierwsze posiedzenie w tej sprawie odbyć się ma w styczniu roku przyszłego. Eksperci będą pochodzić z następujących krajów:** Argentyna, Australja, Austrja, Belgja, Danja, Hiszpanja, Kanada, Finlandja, Francja, Indje, Stany Zjednoczone, Włochy, Węgry, Norwegja, Holandja, Polska, Rumunja, Szwajcarja, Czechosłowacja i Jugosławja.

W dziedzinie zagadnienia również bardzo poważnego, a dotyczącego kryzysu węglowego i cukrowniczego, Komitet Ekonomiczny nie powziął jeszcze żadnych decyzyj i zagadnienie to jest w dalszym ciągu rozpatrywane przez Komitet. Sprawy, których na tem posiedzeniu nie rozpatrzono, będą rozpatrywane na najbliższem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów, mającem się odbyć jeszcze w grudniu r. b.

Krytyczny stan finansowy miast

W związku z obecną ogólną konjunkturą gospodarczą pogarsza się sytuacja finansowa miast. Dotyczy to nietylko stolicy, ale wszystkich miast, prowadzących samodzielną gospodarkę finansową. Już w r. 1927—ym miasta złożyły memorjał do rządu, domagający się naprawy skarbowości komunalnej i zasilenia w ten sposób funduszów miejskich. Również ostatnio Związek Miast Polskich **zabiegał w tej sprawie u władz państwowych.** Wśród przyczyn, które wpływają na zmniejszenie się źródeł finansowych miejskich, wymienić należy ustawy i rozporządzenia, które zredukowały dochodowe wpływy. Do takich należy ustawa z roku 1924—go, która obniża szereg opłat komunalnych, które dotychczas **wpływają na rzecz skarbu.**

Zaznaczyć należy, że do płacenia dodatków i podatków komunalnych obowiązani są wszyscy obywatele miasta i przedsiębiorstwa prywatne, wyłączone zaś od wszelkich podatków komunalnych są przedsiębiorstwa i monopole państwowe, co zmniejsza finanse miast.

Miasta domagają się, aby monopole i przedsiębiorstwa państwowe ponosiły na rzecz gmin takie same opłaty, jakie ponoszą osoby prywatne i prywatne przedsiębiorstwa.

Jak wynika ze sprawozdania doradcy finansowego przy rządzie polskim, p. Dewey'a za czwarty kwartał, wpływ z monopoli na okres budżetowy 1929—30 wynosi 896 milj. złotych, zaś z przedsiębiorstw państwowych 179 milj. złotych, co czyni łącznie 1,075,000,000 złotych.

GIEŁDA

Warszawa, 11-go listopada.

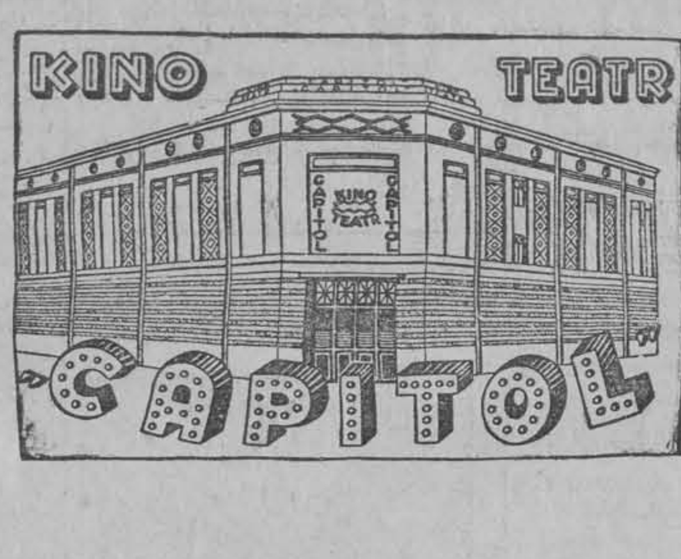
Zebrania giełdy dziś nie było.

W obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy 8.91. Za rubla złotego chciano płacić 4.65. W obrotach międzybankowych: Berlin 213.35, Nowy Jork 891.75 (100 dolarów, kabel).

Dla pożyczek państwowych i dla akcji tendencja utrzymana. Listy zastawne bez obrotów.

Amerykanie budują w Rosji fabrykę samochodów

Rząd sowiecki zawarł umowę z fabryką amerykańską Austin C-y, na mocy której fabryka ta zobowiązuje się wybudować w ciągu piętnastu miesięcy w N. Nowogrodzie fabrykę automobilów. Produkcja roczna tej wytwórni miałaby z czasem sięgać liczby 140 tys. wozów.





Kobieta -- pogromczynią groźnego włamywacza

Pewien dziennikarz wybrał się z oddziałem londyńskiej policji na nocną obławę. Chodziło o schwytanie sprawcy szeregu napadów, które zdarzyły się ostatniemi czasy w różnych stronach Londynu.

Oddział udał się przedewszystkiem do złodziejskiego kasyna, do piwiarni Jacka Hyltona, w której panuje taki zwyczaj i ceremonjał, że ludzie nie skazani przynajmniej na 5 lat więzienia, nie mają tam wstępu.

Obławę prowadził komisarz Gorringe, cieszący się wielkim szacunkiem w świecie zbrodni, a zarazem będący dla tego świata postrachem.

To też kiedy oddział policyjny wszedł do przepełnionej piwiarni Jacka Hyltona, w jednej chwili zapanowała tam martwa cisza.

Po chwili towarzystwo przyszło do siebie, odezwały się okrzyki powitania, a jeden i drugi ze zbrodniarzy, który narazie nie miał nic na sumieniu, występował naprzód aby uścisnąć dłoń komisarza.

Wtem dziwnem towarzystwie uwagę dziennikarza zwróciły dwa typy. Jeden krępy, niewielki człowiek, przerażająco brzydki, posiadał jedno tylko oko. Jak brzmiała informacja policyjna, był to niejaki Hipkiss, młodzieniec zaledwie 25-letni, który jednakże już 7 lat przesiedział w więzieniu, a znany był z napadów na banki i obezwładniania, przy pomocy tylko jednego towarzysza, całej służby bankowej.

Drugi typ określono dziennikarzowi jako „człowieka w masce". Był to niejaki Howard Woods, który przechadzał się po piwiarni w lakierkach i wytwornem ubraniu z miną bogatego szlachcica.

Policja uważała go za najsławniejszego w Londynie „włamywacza-muchę" t. j. takiego złodzieja, który, nawet po gładkich napozór murach, wydostaje się na wysokie piętra i przez okna, lub drzwi balkonowe, dokonywa włamania. Howard Woods „pracuje" zawsze w masce i rękawiczkach, tak, że najczęściej nie można mu było udowodnić dokonania jakiejś zbrodni.

Podczas gdy komisarz Gorringe rozmawiał z właścicielami piwiarni dziennikarz podszedł do Woodsa i na poczekaniu urządził wywiad.

— Nie jest to w moim zwyczaju — odpowiedział włamywacz — opowiadać o swoich czynach, ale ponieważ pan jesteś dziennikarzem, a jedna z moich najsławniejszych nocnych wizyt dotyczyła właśnie mieszkania dziennikarza, więc opowiem panu o tem.

Pewnego dnia dowiedziałem się, że francuski ambasador urządza przyjęcie dla prasy. Wywnioskowałem z tego, że jeden z korespondentów zagranicznych, który mieszka na najwyższem piętrze wytwornego hotelu, nie będzie tego wieczoru w domu i że nie będzie również jego żony.

Uzbrojony więc w „narzędzia" t. j. maskę, rękawiczki, djament do wycinania szyb i naturalnie doskonały pistolet, o godzinie 11-ej w nocy udałem się na podwórze hotelowe, bo pokój, o który mi chodziło miał okno od podwórza.

Z tej strony ściana była gładka jak stół. Musiałem więc wdrapać się po rusztowaniu windy towarowej na górę, dostać się przez okno na kurytarz hotelowy, a potem już w parę minut znajdowałem się w pokoju nr. 79 t. j. w sypialni państwa redaktorstwa.

W pokoju, prócz kilku cennych pierścieni i bransolet i bardzo wartościowego sznura pereł, znalazłem sporą paczkę banknotów dolarowych i papierowych szwajcarskich franków.

Kiedy jednakże miałem się już oddalić, drzwi od sąsiedniego pokoju otwarły się i stanęła w nich żona dziennikarza, która sama powróciła wcześniej z przyjęcia. Ucieczka była niemożliwa bez zaalarmowania hotelu, więc, stojąc w masce przed żoną dziennikarza, podniosłem pistolet i pod jego groźbą rozpocząłem rokowania.

Zaproponowałem, że zwrócę perły i pierścienie, jeżeli mi pozwoli się oddalić. Ona z zimną krwią przystała na to, dając mi 4 minuty do ucieczki.

Ale zaledwie przeszedłem do drugiego pokoju i włożyłem rękę w kieszeń aby perły i kosztowności złożyć na stole, nagle znalazłem się jak długi na podłodze. To ta „przeklęta" dziennikarka poderwała dywan podemną, a pozbywszy się groźby rewolweru, rzuciła się do drzwi i podniosła alarm. Jednakże w ogólnem zamieszaniu udało mi się ujść.

Nr. 2285, 2337 — 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „XVI" rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1020 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 19 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 139 przy ul. Wólczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Marjana Grzegorzewskiego składających się z lodowni i inn. oszacowanych na zł. 1030.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik (—) RAFAŁ SAKKIŁARI.

Nr. 2334 — 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „XVI" rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 19 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 187 przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Maksymiljana Szyffera składających się z materjału ubraniowego oszacowanych na zł. 3000.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik (—) RAFAŁ SAKKIŁARI.

Nr. 2233 — 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „XVI" rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 36 przy ul. Karola odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „S. Rozenblat" składających się z dwuch bębnów miedzianych oszacowanych na zł. 650.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik (—) RAFAŁ SAKKIŁARI.

Nr. 2273 — 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „XVI" rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 29 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 20 przy ul. Karola odbędzie się licytacja ruchomości należących do Alfreda Wyrwicha, składających się z pianina, oszacowanego na zł. 750.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik (—) RAFAŁ SAKKIŁARI.

Nr. 1475 — 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „XVI" rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 22 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 12 przy ul. Wiznera odbędzie się licytacja ruchomości należących do Ferdynanda Puchana składających się z mebli i inn. oszacowanych na zł. 3,100.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik (—) RAFAŁ SAKKIŁARI.

Rep. E. Nr. 1764 — 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach WACŁAW KOSZELIK w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 28 listopada 1929 r. od godz. 10 zrana w Brzezinach przy ul. Trakt Strykowski odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Michała Bystrońskiego a mianowicie: Inwentarza żywego i martwego, oszacowanych na zł. 500.

Brzeziny, dnia 9 listopada 1929 r.

Komornik (—) WACŁAW KOSZELIK.

Rep. E. Nr. 1419 — 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach WACŁAW KOSZELIK w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 20 listopada 1929 r. od godz. 10 zrana w Rewicy gm. Popień odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Józefy Świderkowej a mianowicie: Inwentarza martwego, ocenionego na zł. 440.

Brzeziny, dnia 9 listopada 1929 r.

Komornik (—) WACŁAW KOSZELIK.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Pl. Wolności Nr. 6 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Icka Jakóba Lewina i Mendla Ajzena składających się z 30 palt damskich zimowych oszacowanych na sumę zł. 1,230.

Łódź, 11 listopada 1929 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 77 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Arona Prawdy i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1,120.

Łódź, 11 listopada 1929 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Poli Gdańskiej i składających się z parasoli męskich i dziecinnych i szafy oszacowanych na sumę zł. 512.

Łódź, 11 listopada 1929 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 7 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrama Szerowicza i składających się z albumów, pocztówek i materjałów piśmiennych oszacowanych na sumę zł. 530.

Łódź, 11 listopada 1929 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej Nr. 3 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Majlecha Goldberga i składających się z manufaktury oszacowanych na sumę zł. 450.

Łódź, 11 listopada 1929 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej Nr. 13 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do fir: „Arkadja" i składających się z 200 klgram czekolady oszacowanych na sumę zł. 1,100.

Łódź, dnia 26 października 1929 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Drewnowskiej Nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Chila Czapnickiego i składających się z kredensu oszacowanego na sumę zł. 800.

Łódź, dnia 8 listopada 1929 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 14 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Szyji Rybaka i składających się z nici i guzików oszacowanych na sumę zł. 1,873.

Łódź, dnia 10 listopada 1929 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 1895 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 18 listopada 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 101 odbędzie sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z ręcznej prasy litograficznej należącej do Bolesława Frejlicha oszacowanej na sumę 1,200 zł.

Łódź, dnia 21 października 1929 r.

Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI.

Do akt. Nr. 1894 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 18 listopada 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 101 odbędzie sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z ręcznej prasy litograficznej należącej do Bolesława Frejlicha oszacowanej na sumę 1,200 zł.

Łódź, dnia 21 października 1929 r.

Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI.

Do akt. Nr. 1896 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 18 listopada 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 101 odbędzie sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli należących do Bolesława Frejlicha oszacowanych 540 zł.

Łódź, dnia 21 października 1929 r.

Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa	„ 5.—
Zagraniczna	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „	1 „	4 „
Za tekstem	30 „	1 „	4 „
Nekrologi	30 „	1 „	4 „
Zwyczajne	10 „	1 „	„(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Henryk Rabczyński** Wydawca: **Tow. Rzem. „Resursa"** Redaktor odpowiedzialny: **Adam Zuczkiewicz**

Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15